

FLOR ANOWE

NR 5 (46)
PAŹDZIERNIK 2019
CENA: CO ŁASKA

nowiny



TEMATY NUMERU

Modlitwa

Historia różańca
Jak modlić się różańcem
Maryja - wzór dojrzałej kobiety
Komunia małżeństw

Panie - naucz nas się modlić !

Naucz nas, naucz - rozlegało się przez wieki istnienia Kościoła i rozlega się po dziś dzień. W wielkich Zgromadzeniach i za zamkniętymi drzwiami naszych izdebek - wciąż tak samo. Stęsknieni i poszukujący stajemy wobec tajemnicy modlitwy. Docierając do wody ukrytej w tej studni stworzyliśmy mnóstwo szkół, miejsc, sposobów i praktyk. Wysiłkiem wielu serc i umysłów wytoczonych zostało mnóstwo ścieżek i dróg. Niemniej wydaje się, że najważniejszym elementem modlitwy jest nasze osobiste zaangażowanie i pragnienie spotkania z Bogiem a wtedy...

„Bóg naszego Pana, Jezusa Chrystusa, Ojciec chwwały da nam światło oczy serca, abyśmy widzieli, czym jest nadzieja Jego powołania, czym bogactwo chwwały Jego dziedzictwa w świętych i czym nadzwyczajny ogrom Jego mocy dla nas wierzących” (Ef 1, 17 - 19).

Jezus wprost pokazuje, że wszechmocny Bóg jest kochającym Ojcem, który pragnie naszego dobra i dobra wszystkich naszych braci i siostr. W miesiącu jarzębiny, nasycenia barw i różańca pochylamy się znowu nad tym płynącym nieustannie strumieniem łaski. Przedstawione przemyślenia i doświadczenia życia modlitewnego niech będą umocnieniem na wspólnej drodze ku zbawieniu. Panie Jezu - Synu bezgranicznie ufający swemu Ojcu, przez ręce Maryi zawierzamy Ci naszych kapłanów i całą parafię. Naucz nas Panie się modlić, aby spełniły się w nas słowa Pisma:

„...zawsze starajcie się czynić dobro sobie nawzajem i wszystkim ludziom. Zawsze się radujcie! Módlcie się nieustannie! W każdej sytuacji dziękujcie! To jest bowiem wola Boga względem Was w Chrystusie Jezusie!” (1. Tes 5, 15 -18)

Redakcja



Najważniejsza przygoda

Całkiem niedaleko, bo trochę za Trzepowem w bok, a potem jeszcze trochę dalej mieści się w Suchej Hucie najprawdziwszy zakon kontemplacyjny z najprawdziwszymi Siostrami Karmelitankami. Poprosiliśmy jedną z nich o parę refleksji na temat modlitwy. Siostra M. Eunike od Jezusa OCD otworzyła przed nami swoje serce, za co Jej serdecznie dziękujemy.

Czym dla Siostry jest modlitwa?

W moim doświadczeniu modlitwa jest relacją. Modlić się, to znaczy budować relacje. I to nie jedną, ale trzy: relację z Ojcem, relację z Synem i relację z Duchem Świętym. Mnie jakoś tak wyszło, że najbardziej wyraźną relację mam z Jezusem. Może wszystkim tak wychodzi, przecież powiedział o sobie że jest drogą do Ojca. A gdzie tych Dwóch, tam znajdzie się i ten Trzeci. Nie zmienia to faktu, że to są odrębne osoby, więc i więzi z nimi mają różny koloryt. Zaś z relacjami, jak to relacjami, każdy z nas buduje je w nieco odmienny sposób. Więc jednym będzie bardziej służyło rozmyślanie ze szkoły ignacjańskiej, innym różnorakie „przeżywanie” Pisma Świętego, ktoś woli nowenny i pielgrzymki, komuś służy pobożność maryjna, a kolejny odnajduje ścieżkę medytacji. Zresztą, to nie są izolowane systemy, mogą się przenikać. Wydaje mi się, że sprawa ma

się analogicznie do budowania naszych ludzkich więzi. Tak jak uczymy się budowania relacji z ludźmi, tak i potrzebujemy uczyć się relacji z Bogiem. Są podpowiedzi, recept gotowych nie ma. Ma Pani kilkoro dzieci, więc co odpowiedziałaby Pani na pytanie czym jest budowanie więzi z dziećmi? Czy sposób zawsze jest jeden i ten sam?

Czy człowiek świecki, zaganiany i nękaný świętymi problemami ma szansę na głęboką modlitwę?

A czy człowiek świecki nie ma serca? Mnie się wydaje, że ma. Zupełnie takie samo jak konsekrowany. Jak ma serce, to ma szansę na głęboką modlitwę. W moim przekonaniu modlitwa, będąca budowaniem relacji, obejmuje sobą długi proces schodzenia do własnego serca. Zasadniczo, im człowiek bliżej własnego serca, tym lepiej sobie radzi w relacjach. Stan życia nie za wiele ma tu do rzeczy. Wie Pani jak to jest: Wy nam zazdrościcie tej rozkosznej ciszy kontemplacji (a nas szlag trafia z życia w zamknięciu i posłuszeństwie, no czasem oczywiście, tylko czasem nas trafia), a my Wam zazdrościmy tej wolności, możliwości wyboru i samostanowienia (a Was szlag trafia... tu każdy sobie dopowie w co go trafia w jego własnym życiu, czasem oczywiście, czasem). Nie zapominajmy też, że relacja ma to do siebie, że wy-



maga zaangażowania obydwu stron. Szczęściem więc, nie tylko my budujemy relację z Bogiem ale i On z nami. Tak w ogóle, to On pierwszy zaczął. Wygląda mi na to, że naprawdę bardzo się stara, choć czasem uważam, że mógłby postarać się jeszcze bardziej.

Lepiej mówić czy słuchać na modlitwie?

A w relacji z kimś bliskim: lepiej słuchać czy mówić? Czasem to, a czasem tamto. To jest żywe i dynamiczne, tylko gotowa instrukcja obsługi gdzieś się zapodziała. A jakie Pani ma doświadczenie: męża lepiej słuchać czy do niego mówić?

Co to znaczy „usłyszeć głos Boży”?

To jest marzenie chrześcijańskiego perfekcjonisty. Usłyszeć wyraźnie, w pełni wykonać, być w porządku i otrzymać słusznie należącą się nagrodę. Nie powiem, żeby było mi to obce. Ale w ten sposób to jakoś tak słabo idzie... Podejrzewam od jakiegoś czasu, że Bóg zaprasza nas do głębokiego kontaktu ze sobą samym. Żeby każdy z nas właśnie zszedł do swojego serca, czyli do siebie samego, takim, jaki jest. Po co ta wyprawa? Bo moje własne serce jest uprzywilejowanym miejscem w którym mogę spotkać się z Bogiem. Wygląda na to, że droga do serca wiedzie przez własne ciało i psychikę. Dobrze idę, gdy uczę się prawdziwego bycia we własnym ciele (gdy czuję je, opiekuję się nim, wiem, co się w nim dzieje...), gdy oswajam się z moimi uczuciami (zgadzam się na ich obecność jakiegokolwiek by były, słucham tego, co mówią), gdy w mojej własnej psychice czuję się jak w domu a nie szlajam się gdzieś obok... Gdy odkrywam i czule zaprzyjaźniam się z moim prawdziwym „ja”. Fakt, że Jezus wcielił się, odczytuję jako zaproszenie Boga do takiego właśnie procesu. Jezus był prawdziwy jako człowiek. I nas do tego zaprasza – aby-

śmy byli prawdziwie sobą.

A, o głosie miało być. No cóż, zauważam w sobie taką zależność: kiedy udaje mi się być w niezłym kontakcie ze sobą jakoś łatwiej mi idzie rozróżnianie, które z moich pragnień mogą być po drodze z Panem Bogiem, które może warto byłoby trochę przekroczyć (nie spełnić), no... jakoś dłużej wytrzymuję w dialogu z Bogiem dlatego nie mam tego, czego bym chciała, a czasem dostaję prawdziwie to, na czym mi zależało. Podsumowując, myślę, że warto zatroszczyć się o to, aby najpierw usłyszeć swój głos. Potem idzie już łatwiej...



Czy można źle się modlić?

A czy można coś źle zrobić w relacji partnerskiej? Czy można popełniać błędy wychowawcze? W brodę sobie pluć, że zrobiło się coś w przyjaźni? Żałować postępowania wobec rodziców? Zachowania w pracy? Zdaje się, że życie pokazuje, że można. Więc i w relacji z Bogiem można. Błędy jakie popełniamy w relacjach są częścią tychże relacji, stanowią część drogi. Pytanie jak je przeżywamy, co z nimi robimy, czy są początkiem końca czy też niechcianym elementem chcianego wzrostu? Taka mądra oczywiście jestem na papierze, w realu to są procesy bardzo bolesne.

Ale muszę z uczciwością przyznać, że jest trudne dla mojej wrażliwości, kiedy spotykam się z traktowaniem modlitwy jako praktyki magicznej. W tej intencji odmawiamy ileś nowenn, bo skutek pewny. Przepraszam, na kilogramy się te nowenny przelicza czy jak? Albo „szturm do nieba” dawaj, jak się modli jedna osoba to nie wystarczy ale jak setka to już coś. Czy niebo to gminna administracja, gdzie ilość wniosków przesądza sprawę? Albo ktoś nie idzie do lekarza, nie pójdzie do terapeuty tylko się modli, bo normalnie, tylko środki duchowe się liczą. To dlaczego Jezus

się wcielił? Jał, spał i robił to, co się robi po jedzeniu lub po wstaniu z łóżka? Dlaczego mam negocjować Boży dar jakim jest natura ludzka (moja własna natura) i zamiast uczyć się jej, wybieram mały aspekt (ważny ale nie jedyny) jakim jest wymiar duchowy w człowieku? No nic. Wiem też, że każdy ma swoją drogę do Boga i nie mnie oceniać co na niej jest dobre a co nie. Że czymś wartościowym jest zaangażowanie i podjęty wysiłek, że czymś wartościowym jest braterstwo i wzajemne wspieranie się w modlitwie, że czasem jak już kompletnie nie widać ani sensu ani rozwiązania, to światło może przyjść przez modlitwę... Chodzi mi o to, że uważam, że naprawdę źle jest wtedy gdy w relacji z Bogiem nie mogę być taka jaka jestem, gdy muszę zasługiwać, starać się, służyć, wstawiać za innymi, muszę, muszę, powinnam, trzeba... no, wtedy to jest źle. Wtedy relacja z Bogiem boli.

Do czego służy i prowadzi modlitwa?

A do czego służy i prowadzi relacja z mężem? No, do spłacenia kredytu oczywiście. Relacja z dziećmi zabezpiecza starość, relacje z przyjaciółmi to potencjalne znajomości i tak dalej. Patrząc od tej strony, jak mi się „sypnie” relacja z Bogiem, to też stracę ubezpieczenie zdrowotne, wikt i opierunek. Ale żeby to był najgłębszy sens modlitwy, to nie powiedziałabym. Ani najgłębszy sens związku, ani rodzicielstwa ani przyjaźni.

Według mnie modlitwa nie służy niczemu i donikąd nie prowadzi. Jest szkołą bycia. Bycia po prostu, tu i teraz. Bycia w relacji z Nim, z Nim i z Nim. Będąc tu przydarzają mi się różne rzeczy – wzrastam, upadam, czuję, myślę, nie wiem co

czuję, nie wiem co myślę, krzysuję, wychodzę z krzysu, uczę się więzi, robię błędy w więziach, uwalniam się ze swoich masek, tęsknię za swoimi maskami... Normalnie, ciekawie jest. Czasem aż za bardzo.

Ale czy nie ma racji ten, kto powiedział że jedność z Bogiem nie jest czymś, co należy zdobyć, ale czymś, z czego trzeba zdać sobie sprawę (Martin Laird OSA)? Modlitwa nigdzie nie prowadzi, bo jest tam gdzie trzeba. Tu i teraz. To przestrzeń budowania więzi z Tym, który Jest. Jeśli sama będę gdzie indziej, niż w tym, co jest, jeśli na przykład będę w tym, co chciałabym, żeby było, oj, to może być kłopot ze spotkaniem, bo to jakbyśmy na dwóch różnych peronach stali.

Co zrobić jak w czasie modlitwy jesteśmy znużeni i zmęczeni?

Jak sądzę, domyśla się już Pani, co odpowiem, więc możemy kończyć... Czy w więzi z mężem zawsze musi być Pani młoda, zdrowa, piękna, w humorze, tryskająca energią, dobrze zarabiająca i chętna umilić życie? Jakkolwiek wiele z tych cech Pani posiada, to nie sądzę, że na ich istnieniu zasadza się Pani relacja małżeńska. Wydaje mi się, że o dobrej relacji możemy mówić wtedy, gdy możemy być w niej tacy, jacy jesteśmy. Czasem piękni, a czasem nie. Czasem zdrowi, czasem nie... Czasem jesteśmy zmęczeni na modlitwie, a czasem nie. Możemy na niej być tacy, jacy jesteśmy.

Pomyślałam sobie, że ktoś mógłby zapytać: a co ze zmianą? Zmiany wszak nam trzeba, zmiany i nieustannego nawrócenia. Poprawy. Może i trzeba. Tylko to jest dziwne, że najgłębiej zmienia akceptacja.

Czy mogłaby Siostra pomodlić się o osoby z naszej parafii, aby taką relację z Bogiem chciały i potrafiły zbudować?

Pomodlę się. Z całego serca sobie i innym takiej przygody życzę. I proszę się za mnie też pomodlić, żebym modliła się jak piszę.

www.karmelslowa.pl

Wysłuchała Ewa Olesz



Historia różańca

RÓŻANIEC - w kościele rzymsko-katolickim to nabożeństwo polegające na wspólnym odmawianiu modlitw: Składu Apostolskiego, Modlitwy Pańskiej, Pozdrowienia Anielskiego.

Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, wierni wielbili Boga rozmową z Nim, czyli modlitwą. Początkowo była to głównie Modlitwa Pańska, którą nauczył nas sam Jezus Chrystus. Później w miarę rozwoju wiary zmieniała się i forma modlitwy np. w zakonie benedyktyńskim mnisi wspólne odmawiali w ciągu jednego tygodnia aż 150 psalmów. Niektórym niewykształconym zakonnikom oraz prostemu ludowi trudno było nauczyć się na pamięć każdego psalmu, dlatego obowiązek ten zamieniono na odmawianie określonej, symbolicznej liczby 150 Ojcze nasz. Wierni i zakonnicy zaczęli odliczać powtórzenia Modlitwy Pańskiej na różne sposoby. Niektórzy posługiwali się stu pięćdziesięcioma kamykami, inni sznurkami lub węzłkami. Z czasem z tych kamyków i sznurów powstał różaniec, jako jednolity ciąg paciorków nawleczonych na sznurek, bez przerw poświęconych rozważaniu określonych tajemnic, gdyż ich nie było. W oparciu o studia nad psalmami opracowano **psalterz Najświętszej Maryi Panny**. Uważano, że w psalmach ukryte są prorocтва dotyczące życia Pana Jezusa. Powstały cztery różne psalterze: sto pięćdziesiąt razy Ojcze nasz, sto pięćdziesiąt razy Pozdrowienie anielskie, sto pięćdziesiąt razy Chwała Jezusowi, sto pięćdziesiąt razy Chwała Maryi. Z nich to z czasem ukształtowała się współczesna forma tej modlitwy.

W V wieku na soborze efeskim nadano Maryi tytuł **Theotokos - Matka Boga**, gdyż urodziła nie tylko człowieka, ale i Syna Bożego. Ogłoszenie tej prawdy doprowadziło do pojawienia się w chrześcijaństwie kultu maryjnego.

Wraz z bardzo gwałtownym rozwojem kultu do Najświętszej Maryi Panny, zaczęto stopniowo tworzyć modlitwę Pozdrowienia Anielskiego. Modlitwa ta jest modlitwą biblijną albowiem, głównie składa się z opisanych w Ewangelii wy-



darzeń: Pozdrowienia Archanioła Gabriela skierowanego do Maryi, a potem słów powitania św. Elżbiety. W 1350 r. teolog i mnich z zakonu Kartuzów Henryk Egher de Kalcar podzielił różaniec na dziesiątki na zakończenie „Zdrowas Maryjo” dodał imię „Jezus” w ten sposób kierując uwagę na Zbawiciela. W średniowieczu po licznych epidemiach dodano wezwanie do Matki Bożej o ochronę w dotychczasowym życiu i godzinie śmierci. Obecną formę modlitwy „Zdrowas Maryjo” zatwierdził w 1566 r. papież Pius V.

Za ojca Różańca Świętego tradycja chrześcijańska uważa św. **Dominika Guzmana**, któremu to według legendy miała objawić się Maryja i przekazać modlitwę różańcową. Św. Dominik utworzył pierwsze bractwa różańcowe albowiem głosząc kazania, przeplatał je modlitwą różańcową i w ten sposób upowszechniał tą modlitwą wśród ludności.

Do Polski modlitwę różańcową w ówczesnej postaci sprowadził i propagował św. Jacek Odrowąż, dominikanin.

W XIII wieku mnisi w zakonie cysterskim opracowali nową formę modlitwy. Zakonnicy, którzy nie potrafili czytać brewiarza zobowiązani byli do codziennego odmawiania 50 razy Ojcie nasz. Jako pomoc stosowali sznurek z paciorkami, który zaczęto nazywać **Rosarium**, **Wieniec z róż.** W ten sposób porównywali modlitwy do bukietu róż ofiarowanych Matce Bożej. W późniejszym, czasie gdy zastąpiono Ojcie nasz modlitwą *Zdrowaś Maryjo to odmawiane w tajemnicach radosnych symbolizowały białe różę, w tajemnicach bolesnych czerwone a w tajemnicach chwalebnych żółte różę.* Około połowy XIV wieku Enrico Kalcariusz z Kolonii, wprowadził modlitwę Ojcie nasz przed każdą dziesiątką różańca świętego.

W kartuzji w Trewirze w 1409r. mnich kartuski **św. Dominik z Prus** opracował różaniec, do którego dodał pięćdziesiąt ułożonych przez siebie tajemnic odnoszących się do wydarzeń związanych z życiem Jezusa Chrystusa. Wydarzenia te podzielił na trzy etapy: narodzenie i dzieciństwo Jezusa, działalność publiczną oraz męka i śmierć. Wezwania modlitewne w różańcu Dominika z Prus były podzielone w grupy po dziesięć paciorków, przy czym każdą grupę poprzedzała modlitwa „Ojcie nasz”. W latach 1435-1445 rozesłał różaniec do klasztorów w Belgii, i w Trewirze, gdzie tajemnice różańca były kopiowane, rozsyłane do klasztorów i w ten sposób rozpowszechniane w całej Europie.

W 1470 r. dominikanin **Alan de la Roche** w porozumieniu z kartuzami, od których nauczył się odmawiać Złoty Różaniec, który składał się aż z 50 tajemnic stworzył nową formę różańcową. Do tej pory po każdej z 50 tajemnic odmawiano Zdrowaś Maryjo a na zakończenie różańca 5 razy Ojcie nasz, 5 razy Wierzę w Boga i 5 razy Zdrowaś Maryjo. Alan de la Roche podzielił tajemnice na trzy grupy: „Wcielenie”, czyli tajemnice radosne, „Męka”, czyli tajemnice bolesne oraz „Uwielbienie”, czyli tajemnice chwalebne oraz zapoczątkował wspólnotowe odmawianie różańca, co spowodowało jego rozpowszechnienie.

Papież **Syktus IV** w bulli „Ea quae” ogłoszonej 9 maja 1479 r. zaleca wszystkim wiernym codzienne odmawianie różańca.

Należy również wspomnieć o **św. Piotrze z Weroni**, dominikaninie, który przyczynił się do wielkiej popularyzacji bractw maryjnych. Dominikanie byli wielkimi głosicielami modlitwy różańcowej na świecie. Stworzyli liczne bractwa różańcowe, wśród których należy wymienić założone w 1470 r. Bractwo Różańca Świętego, a w 1630 r. Bractwo Różańca Nieustającego, zwane Godziną Czuwania ponieważ każda wybrana grupa odmawiała różaniec przez wszystkie godziny dnia i nocy we wszystkie dni roku oraz Stowarzyszenia Żywego Różańca założonego w 1826 roku przez Paulina M. Jaricot.

W 1521 roku **Albert da Castello** zastąpił nazwę *Psalterz Najświętszej Maryi Panny* nazwą **Różaniec Maryjny**. Wprowadził na początku różańca *Credo*, trzy razy *Zdrowaś Mario*. Ograniczył tajemnice: *Radosne*, *Bolesne* i *Chwalebne* z 50 do 15. Po każdej z tajemnic polecił odmawiać jedną „dziesiątkę Zdrowaś Maryjo”. Przywrócił ponownie liczbę 150 Zdrowaś ... na wzór 150 Psalmów Dawidowych. Zmienił ostatnie tajemnice chwalebne: *Zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny na Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny* i *Powtórne przyjście Chrystusa na chwałę na*



Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową Nieba i Ziemi. Zwrócił uwagę że tajemnice należy medytować.

Święty Pius V był pierwszym papieżem różańcowym. Po soborze trydenckim 17 września 1569 roku nie tylko zatwierdził *różaniec maryjny*, ale dodał do modlitwy Zdrowaś Maryjo słowa „*Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen*” Na zakończenie każdej dziesiątki wprowadził modlitwę *Chwała Ojcu*. Opisał owoce modlitwy różańcowej zachęcając wszystkich chrześcijan do jej codziennego odmawiania. Ustanowił dzień 7 października świętem Matki Bożej Różańcowej na pamiątkę zwycięskiej walki chrześcijan z flotą turecką w 1571 r.

Drugim bardzo ważnym papieżem różańcowym był **Leon XIII**. Leon XIII wydał od 1883 do 1898 roku dwanaście encyklik, w których poruszał temat modlitwy różańcowej w kontekście maryjnym, ascetycznym czy społecznym. Sam należał do stowarzyszenia Różańca Nieustającego, wybierając dla siebie na godzi-

nę modlitewnego czuwania różańcowego każdy pierwszy dzień miesiąca od godziny 22.00 do 23.00 Był osobą rozumiejącą i przestrzegającą pouczeń świętego Ludwika Marii Grigniona de Montforta zawartych w dziele „*Przedziwny sekret Różańca Świętego*”.

Papież **Paweł VI** w oparciu o objawienia fatimskie polecił ustanowić różańcowe nabożeństwo pierwszych sobót, w których to na polecenie Maryi odmawia się jedną część tajemnic różańca oraz przez piętnaście minut jako zadośćuczynienie Maryi rozważa się piętnaście tajemnic różańca świętego. Papież Paweł VI pisał, „*Różaniec bez kontemplacji, upodabnia się do ciała bez duszy i może pojawić się niebezpieczeństwo, że odmawianie stanie się bezmyślnym powtarzaniem formuł. Różaniec z natury swej wymaga odmawiania w rytmie spokojnej modlitwy i powolnej refleksji, by przez to modlący łatwiej rozważał tajemnice życia Chrystusa ...*”

Jan Paweł II zauważył znaczenie kontemplacji tajemnic stwierdzając, że Maryja już za życia ziemskiego, rozważając wydarzenia z życia Jezusa, sama niejako „odmawiała Różaniec” i dlatego jest najlepszą nauczycielką tej modlitwy. Jan Paweł II w Liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* z 16 października 2002r zaproponował rozszerzenie różańca o tajemnice światła, które przedstawiały bardzo ważny moment życia, nauczania i działalności Jezusa od pierwszego cudu na weselu w Kanie Galilejskiej do największego cudu Ustanowienia Eucharystii podczas Ostatniej Wieczerzy.

Ileokroć Maryja chciała przekazać światu swoje orędzie, zjawiała się z różańcem w ręku i usilnie zachęcała nas do codziennego jego odmawiania. Tak było w roku 1858 w Lourdes, w 1917r w Fatimie, czy obecnie od 1981r w Medjugorja. Wynika z tego, że modlitwa różańcowa jest dla Maryi szczególnie miła, a dla nas bardzo skuteczna. Wyrasta ona z Ewangelii i jest streszczeniem życia Jezusa i Maryi.



Październik - miesiąc misyjny

„Ochrzczeni i posłani. Kościół Chrystusa w misji na świecie.”

- tytuł papieskiego orędzia na Światowy Dzień Misyjny.

W uroczystość Zesłania Ducha Świętego, Papież Franciszek wydał orędzie na Światowy Dzień Misyjny. W tym roku wypada on 20 października, w kontekście Nadzwyczajnego Miesiąca Misyjnego:

„Poprosiłem cały Kościół o przeżywanie w październiku 2019 r., nadzwyczajnego okresu aktywności misyjnej, aby uczcić setną rocznicę ogłoszenia Listu Apostolskiego *Maximum illud* Papieża Benedykta XV (30 listopada 1919 r.). Prorocza dalekowszroczność jego propozycji apostolskiej potwierdziła, jak ważne jest dzisiaj odnowienie pracy misyjnej Kościoła, ewangeliczne przekwalifikowanie jego misji głoszenia Ewangelii i zanieśienie światu zbawienia Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał. (...)”

Papież nawołuje, aby początkiem każdego zaangażowania misyjnego była modlitwa. To z niej mają wyrastać wszelkie akcje, działania i zobowiązania. W naszej parafii bardzo znaczącym akcentem misyjnym jest zbieranie rzeczy i żywności przeznaczonej do wysłania na Madagaskar. Towarzyszy tej corocznej zbiórce kiermasz wspierający wysyłkę paczek.

Gościłiśmy w czerwcu świeckiego misjonarza Daniela Kasprowicza. W bardzo bezpośredni i zaangażowany sposób podzielił się z nami owocami swojej modlitwy i pracy w Mamptikony na Madagaskarze. Realizm zetknięcia z prawdziwą biedą poruszył niejedno z naszych serc. Od wielu lat zbieramy ofiary do drewnianej skrzynki zawieszanej na filarze obok stolika z prasą. Te ofiary w całości przekazujemy na wsparcie rozwoju szkoły na Madagaskarze. Jest to bardzo ważna dla tamtego rejonu placówka dająca możliwość kształcenia, opieki i żywienia dla setek dzieci i młodzieży. Nasze wsparcie jest stałą formą adopcji grupowej.

Na przełomie października i listopada odbędzie się kolejna zbiórka rzeczy i żywności potrzebnej na misjach (ta forma pomocy jest równie

ważna jak przekazanie pieniędzy - brakuje bowiem na prowincjach sklepów z dobrymi i tanimi towarami).

CO MOŻEMY WYŚLĄĆ W PACZKACH :

- pluszaki, lalki (do 40 centymetrów)
- samochodziki (nie za ciężkie)
- puzzle, gry
- piłki, skakaniki, gumy do skakania
- letnie , używane ubranka
- klapki, letnie buciki
- przybory szkolne
- szczoteczki do zębów, pasty, mydła, grzebień
- witaminy
- suplementy diety w pastylkach
- materiały opatrunkowe
- kaszki mleczno - ryżowe
- mleko w proszku
- musli
- kisiele, zupki w proszku, słodczyce
- płaszcze przeciwdeszczowe, parasolki

Ania Narazińska



Są zawody które w szczególny sposób niosą w sobie element powołania. Wszystkim nauczycielom składamy szczególne życzenia radości z wykonywanej pracy, sił i codziennej opieki Ducha Świętego.



Czy współczesna szkoła ma sens?

Obecnie nowoczesna edukacja proponuje dzieciom, młodzieży, rodzicom wiele rozwiązań. Wśród alternatywnych form coraz bardziej popularne staje się nauczanie domowe, indywidualne, uczenie się i nauczanie na odległość, w tym różne formy e-learningu, samokształcenie, szkolnictwo niepubliczne. Jest wiele alternatywnych rozwiązań edukacyjnych, nie należy jednak zapominać, że szkoła oprócz podstawowej funkcji edukacyjnej, pełni funkcję opiekuńczą, tak ważną dla pracujących i bardzo zajętych rodziców.

Czy szkoła ma sens?

Poprosiłam moje dzieci, aby zwerbalizowały swoje pierwsze skojarzenia związane ze szkołą/przedszkolem:

- to koleżanki, przyjaciele, zabawki, panie, ważne sprawy, kącik domowy (5-lat)”
- „ nauka, przyjaciele, więksi i mniejsi, nauczyciele, budynek, plac zabaw, szklane drzwi (9-lat)”
- „coś nudnego, koledzy, przerwy, geografia (14 lat)”
- „ udręka, koledzy, biblioteka, boisko, adrenalina, stres (17 lat). ”

Im dalej w las (im starsze dziecko), tym robi się mniej przyjemnie... Dokonując analizy tych skojarzeń, usunęłam zewnętrzne atrybuty placówki i pozostały mi dwa elementy: ludzie i emocje. Czyżby najistotniejsze w szkole?

Emocje?

Frustracja, stres, hałas, przeciążenie bodźcami, negatywizm, agresja, bez wątpienia istnieją we współczesnej szkole. Są one na tyle wyeksponowane i silne, że przykrywają cały wachlarz pozytywnych emocji. które także w szkole istnieją.



Pozytywna ocena, zachęta, pochwała, podziw – to dopamina, przekaznik przyjemności, pobudzająca układ nagrody w mózgu. To element procesu napędowo-emocjonalnego, który wpływa nie tylko na motywację, pozytywne pobudzenie psychofizyczne, efektywne uczenie się, ale nawet na wybór drogi życiowej. Obecnie wiadomo, że tam gdzie zaangażowane są emocje w proces uczenia się, lepiej ukierunkowujemy naszą uwagę, zapamiętujemy i jesteśmy w stanie odtworzyć zapiski w pamięci nawet po wielu latach. Istnieje również szereg badań na temat naszych wyborów zawodowych i okazuje się, że to przekonania, nastawienia, uczucia determinują w dużej mierze to czym nasze dzieci będą zajmować w przyszłości. Kiedy moje dzieci decydują o swojej przyszłości przypominam im maksymę: „Wybierz pracę, którą kochasz, która będzie twoją pasją, abyś przez całe życie nie musiał pracować” (por. Konfucjusz). Innym czynnikiem wyzwalającym silne emocje są relacje międzyludzkie.

A więc, drugi człowiek, grupa rówieśnicza, ludzie?

Szkola to wspólnota ludzi, między którymi zachodzą relacje, to miejsce gdzie odbywa się zespołowe uczenie się. W przedszkolu będzie to wymiana między dzieckiem, a nauczycielem, między dyrektorem, a nauczycielem, między pomocą nauczyciela, a nauczycielem, między dzieckiem, a pomocą, a terapeutą, a logopedą... te relacje i reakcje na zachowania będą tworzyć rodzaj środowiska społecznego, fizycznego, emocjonalnego, które będzie sprzyjać bądź nie, rozwijaniu kompetencji kluczowych. Wszyscy wnoszą elementy do tego procesu, korzystają z wiedzy i doświadczenia innych. Praca zespołowa dzieci, młodzieży, rady pedagogicznej ma wiele zalet m.in. to, że „zespół wie więcej, mobilizuje, wzajemnie się uczy, wywiera wpływ na wydajność, łagodzi napięcia”. Poza edukacją w szkole/przedszkolu odbywa się formalnie i nieformalnie proces socjalizacji, który przygotowuje dzieci do życia w świecie społecznym. Te „żywe lekcje” oparte na wymianie to niedoceniana wartość. Często to tu dziecko rozwija „miękkie kompetencje”, uczy się dialogu, dostrzegania potrzeb i możliwości innych, reakcji i zgody na wygraną lub przegraną. Tutaj też spotka modele, autorytety, które chce naśladować w życiu. Im młodsze dziecko, tym silniej identyfikuje się z osobą dla niej znaczącą. Doświadczony obserwator w przedszkolu zauważy, że dzieci przejmują gesty, mimikę, język, ruchy, ale także nasiąkają postawą nauczyciela co do prezentowanych treści. Są grupy które wolą bardziej śpiewać, niż rysować – wynika to oczywiście z wielu okoliczności, ale między innymi również z preferencji nauczyciela. Jego pozytywne nastawienie, przekonanie co do sensu zajęć, treści którą przekazuje, żartów i relacji z dziećmi, otwartości na wprowadzane przez dzieci zmiany, to wszystko tworzy unikatowy klimat uczenia się, który może być drogocennym darem, perłą która będzie miała wpływ na kształtowanie młodego człowieka. Moje dzieci miały szczęście, spotkały na swojej drodze edukacyjnej wspaniałych nauczycieli którzy zarazili ich pasją.

Katarzyna Kozicka

Przez wiele lat nauczyciel w Przedszkolu w Kolbudach. Obecnie dyrektor Przedszkola w Kowalach.

Szczęśliwa żona i mama piątki szczęśliwych dzieci.

Dlaczego warto być nauczycielem

Piszę na zadany temat. Typowa szkolna sytuacja i typowa reakcja - ale o co chodzi? Chodzi o to, że rozumiem, czuję i doświadczam tylko - lubię lub nie lubię; nauczyciel - nie zawsze wiem; być ważniejsze niż mieć; a nauczycielem - niełatwo, bo dźwigać musi garby systemu, stereotypów, uprzedzeń, złych doświadczeń.

Jest jednak w tej robocie coś fascynującego, silnego i trwałego - zdolność do tworzenia, modelowania, inspirowania, zdolność do siania, rozbudzania ciekawości i wrażliwości. Wymaga cierpliwości i pewności, że owoce dojrzewają w czasie. Wymaga odpowiedzialności za głowy i serca. Wymaga pokory, bo nie zawsze po myśli i nazajutrz trzeba zaczynać od nowa. Wymaga radości, bo śmiech łączy i oczyszcza.

To jest prawda o nauczaniu - uważnym i świadomym towarzyszeniu. To lubię!

Anita Wawryk

Nauczyciel j. polskiego w szkole w Prgowie.

Prezes Stowarzyszenia „Komu Kulturka.

Szczęśliwa żona i mama piątki szczęśliwych dzieci.



Jak modlić się różańcem

O, błogosławiony różańcu Maryi, słodki łańcuchu, który łączysz nas z Bogiem(...) - bł. Bartłomiej Longo

Różaniec to modlitwa, którą bardzo ukochałem. Przedziwna modlitwa! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem. [...] Oto bowiem na kanwie słów pozdrowienia anielskiego przesuwają się przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa. Układają się one w całokształt tajemnic radosnych, bolesnych i chwalebnych. Jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem przez Serce Jego Matki. - Św. Jan Paweł II, październik 1978

Rok 2002 Rokiem Różańca Świętego

Jan Paweł II wystosował do wszystkich wiernych List Apostolski Rosarium Virginis Mariae. Tym właśnie dokumentem papież wprowadził do różańca nowe tajemnice – światła, ale także wyjaśnił jak wielką wartość ma modlitwa różańcowa i jak ją praktykować.

Jak modlić się na różańcu?

Rozpoczynamy zazwyczaj wezwaniem zaczerpniętym z Psalmu 70: „**Boże, wejrzyj ku wspomnieniu memu, Panie, pośpiesz ku ratun-**



kowi memu” Wezwanie to, powtarzane często już przez Ojców Pustyni w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, ożywia u modlącego się świadomość własnej nędzy i jest prośbą o pomoc i ratunek skierowaną do największego Obrońcy w chwilach walki i w pokusach. W niektórych regionach początkiem różańca jest znak krzyża świętego. Potem odmawia się modlitwę Ojciec nasz, trzy razy Zdrowaś Maryjo, których intencją jest uproszenie trzech cnót Boskich: wiary, nadziei i miłości, następnie wyznanie wiary, Credo, stanowiące fundament podejmowanej kontemplacji. Chrystus polecił nam zwracać się do Boga wytrwale i ufnie, byśmy zostali wysłuchani. Podstawą tej skuteczności modlitwy jest dobroć Ojca, ale również pośrednictwo u Niego ze strony samego Chrystusa i działanie Ducha Świętego, który przyczynia się za nami zgodnie z wolą Bożą. Różaniec jest równocześnie medytacją i prośbą. W różańcu błagamy Maryję, Przybytek Ducha Świętego, a Ona staje przed Ojcem, który obdarzył Ją pełnią łask, i przed Synem zrodzonym z Jej łona, modląc się z nami i za nas.

Chwała Ojcu

Chrystus jest drogą, która prowadzi nas do Ojca w Duchu. Kiedy do końca trzymamy się tej drogi, stajemy wobec misterium trzech Osób Boskich, którym należy się chwała, uwielbienie i dziękczynienie. Ważne jest, żeby Chwała Ojcu, ten szczyt kontemplacji, zostało w różańcu dobrze uwydatnione.

Różaniec drogą poznawania tajemnic

Różaniec proponuje charakterystyczną metodę medytacji tajemnic Chrystusa opartą na powtarzaniu. Dotyczy to przede wszystkim Zdrowaś Maryjo powtarzanego aż dziesięciokrotnie przy każdej tajemnicy. Nie jest to monotonne i jałowe, kiedy uznaje się to za wyraz nigdy nie znużonej miłości, która ciągle powraca do ukochanej osoby z gorącymi uczuciami, które, choć podobne w przejawach, są zawsze nowe ze względu na przenikającą je czułość. W centrum modlitwy Zdrowaś Maryjo jest imię Jezus. Czasami, przy

pośpiesznym odmawianiu, to centrum uchodzi uwagi. Ale to właśnie akcent, jaki kładzie się na imieniu Jezusa i na Jego misterium, znamionuje znaczące i owocne odmawianie różańca. W drugiej części kierujemy do Matki Boga i naszej Matki błagania, powierzając Jej matczynemu wstawiennictwu nasze życie i godzinę naszej śmierci.

Zapowiedź tajemnicy

Jan Paweł II zapowiedź tajemnicy łączy z przywołaniem ikony, obrazu, sceny na której należy skupić uwagę. Słowa kierują wyobraźnię i ducha ku temu określone- mu wydarzeniu czy momentowi z życia Chrystusa. Przez fizyczną rzeczywistość Jezusa zostajemy doprowadzeni do kontaktu z Jego Boską tajemnicą.

Ojciec nasz

Jezus poprzez każdą ze swoich tajemnic prowadzi nas do Ojca, pragnie naszej zażyłości z Ojcem, tego, abyśmy mogli razem z Nim wołać: Abba, Ojciec. Jezus w relacji do Ojca czyni nas swoimi braćmi i braćmi pomiędzy sobą, dając nam Ducha, który jest Jego i Ojca. Dlatego po zapowiedzi tajemnicy i wysłuchaniu Słowa czymś naturalnym jest wzniesienie ducha do Boga Ojca w modlitwie Ojciec nasz.

Śluchanie Słowa Bożego

Aby dać medytacji podstawy biblijne i większą głębię, dobrze jest po zapowiedzi tajemnicy, przeczytać właściwy tekst biblijny. Inne słowa nie są bowiem nigdy tak skuteczne, jak Słowo natchnione. Należy go słuchać, mając pewność, że jest to Słowo Boga, wypowiedziane dzisiaj, do nas.

Milczenie

Zanim rozpoczniemy modlitwę ustną, zatrzy-

mamy się i skupmy na rozważanej tajemnicy. Późniejsze odkrycie wartości milczenia jest jednym z sekretów praktykowania kontemplacji i medytacji. Odmawianie różańca zamyka się modlitwą w intencjach Papieża, by niejako skierować spojrzenie modlącego się na rozległy horyzont potrzeb Kościoła.



Różaniec rodziny

Rodzina, która modli się zjednoczona, zjednoczona pozostaje. Różaniec święty zgodnie z dawną tradycją jest modlitwą, która szczególnie sprzyja gromadzeniu się rodziny. Kierując wzrok na Jezusa,

poszczególni jej członkowie odzyskują na nowo również zdolność patrzenia sobie w oczy, by porozumiewać się, okazywać solidarność, wzajemnie sobie przebaczać.

Rodzina, która odmawia razem różaniec, odtwarza poniekąd klimat domu w Nazarecie: Jezusa stawia się w centrum, dzieli się z Nim radości i cierpienia, w Jego ręce składa się potrzeby i projekty, od Niego czerpie się nadzieję i siłę na drogę.

Różaniec za dzieci

Czymś pięknym i owocnym jest także powierzenie tej modlitwie drogi wzrastania dzieci. Coraz trudniej jest dziś rodzicom nadążyć za dziećmi na różnych etapach ich życia. Rodzice nierzadko doznają bolesnych rozczarowań, obserwując niepowodzenia swych dzieci ulegających ułudzie narkotyków, powabom rozpasanego hedonizmu, pokusom przemocy, najprzeróżniejszym przejawom bezsensu i rozpacz. Modlitwa różańcowa za dzieci, stanowi pomoc duchową, której nie należy lekceważyć i po którą warto sięgać.

*Fragmenty listu Apostolskiego
Rosarium Virginis Mariae
w opracowaniu BR*

Modlitwa ikoną

Nazwa Ikona pochodzi od greckiego słowa eikon - obraz, wizerunek, podobieństwo. Najczęściej powstają na desce i przedstawiają Chrystusa, Maryję, Archaniołów i świętych.

Pierwsze wzmianki o ikonach pochodzą z IV wieku, najstarsze zachowane są z VI wieku i pochodzą z Klasztoru Św. Katarzyny na Synaju.

Za autora pierwszej ikony uznaje się Jezusa, który na chuście odcisnął swoją twarz i ofiarował królowi Edessy, aby wyleczyć go z trądu. Chusta ta nazywana jest Mandylionem i stała się wzorem dla malarzy ikon jako wizerunek Jezusa. Ikona nie jest zwykłym obrazem, jest czynnością sakralną dlatego jest pisana a nie malowana. Tworzona jest w modlitwie i ma pomóc w rozmowie z Bogiem.

Barwniki używane do pisania są pochodzenia naturalnego, mieszane z białym winem i żółtkiem w podstawowych kolorach. Każdy kolor niesie ze sobą konkretną treść do medytacji dla czytającego przedstawiony wizerunek. Od wielu wieków używa się pewnego schematu kolorów. Każdy kolor ma swoje znaczenie. Aby czytać daną ikonę trzeba wiedzieć jakie znaczenie symboliczne mają kolory wykorzystane przez ikonopisarza w danej ikonie:

Złoto - to obecność Najwyższego, Jego Chwały, Majestatu;

Biel - symbolizuje światłość, to kolor objawienia, łaski;

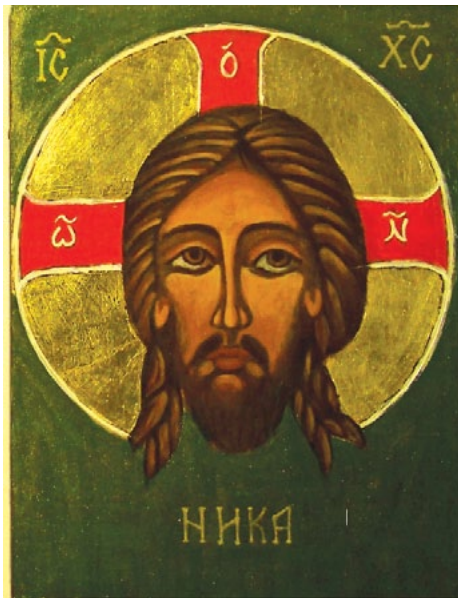
Błękit - oznacza życie wewnętrzne, to kolor nieskończoności i nieba;

Czerwień i purpura - w ikonografii oznacza młodość, piękno, bogactwo. To kolor władców, dostojników, ale też męczeńskiej ofiary, z której nastąpi rozkwit obfitego życia;

Czerwienie i błękity - wspólnie tworzą harmonię między tym co ziemskie a tym co niebieskie u osób przedstawionych na ikonie;

Żółć - może oznaczać prawdę a brudna żółć pychę, zdradę;

Zieleń - to kolor wiosny, odrodzenia tu duchowego, obecności życia i Ducha Świętego. Łączy ona też cechy niebieskiego i czystego żółtego;



Braz - jest kolorem ziemi, gleby więc oznacza to co ziemskie;

Czerń - przywołuje w ikonografii chaos, śmierć, trwogę. Na ikonach czarny habit mnichów to odzucenie marności by wejść w wizję Bożego Świata.

Każda ikona ma napisy blisko każdej przedstawionej postaci. Napisy pierwotnie wykonywane były w języku greckim. Obecnie też w językach narodowych w celu prawidłowego odczytania treści ikony. Przykładowe napisy zawierające pierwsze litery słów greckich:

IC XC - Jezus Chrystus,

MP OY - Matka Boża,

NHKA - Zwycięzca,

OAP MIXA - Archanioł Michał,

OAP FABPiHA - Archanioł Gabriel,

W O N - Jestem Który Jestem (słowa wpisane w nimb na ramionach krzyża).

W naszym Kościele w prawej nawie znajduje się ikona Matki Boskiej Częstochowskiej a bliżej Ołtarza Ikona Matki Boskiej Nieustającej Po-

mocy. Spróbujmy odczytać znaczenie kolorów i napisów na drugiej ikonie a dowiemy się, że po obu stronach głowy Maryji umieszczono postacie dwóch Archaniołów, a 3 gwiazdy na szacie oznaczają „po trzykroć Czystą”. Do tego gest dłoni,



pokornie pochylona głowa mimo korony i wiele innych symboli. Im dłużej będziemy czytać każdy element tej pięknie napisanej ikony tym więcej elementów odkryjemy medytując piękno każdego szczegółu. Nie można przy tym zapomnieć, że każdy ruch pędzla poprzedzony był modlitwą piszącego aby czytający mógł głębiej wejść w relację z Matką i jej Synem.

Październik to miesiąc, w którym częściej zwracamy się do Maryji szczególnie w Różańcu Świętym. Wpatrujemy się więc będąc w Kościele w tę piękną ikonę rozważając tajemnice życia Matki i Jej Syna.

Ilustracje w tekście to dwie ikony pisane przeze mnie pod kierunkiem O. Dominikanów w Gdańsku.

Renia Laskowska

Różaniec - Świadczenie Gabrysi

(naszej parafianki)

Mam na imię Gabrysia i z wielką radością dzielę się doświadczeniem modlitwy różańcowej.

Moje nawrócenie przeżyłam mając 32 lata i od tego czasu, przez kolejne 30 lat staram się nie rozstawać z różańcem, wierząc, że nieustannie pogłębiam swoją wiarę.

Doświadczam tego, że Maryja nieustannie pragnie przybliżyć swoje dzieci do Boga Ojca. Osobiście doświadczyłam dotyku Maryi w Medjugorje i to doświadczenie zbliżyło mnie bardzo do Matki Boga i mojej Mamy.

Różaniec to moja ukochana modlitwa. Jestem w Róży Rodziców, w Róży Chorych, raz w tygodniu modłę się w tzw. Margaretce za kapłana, każdego 13 - danego miesiąca modłę się na różańcu tajemnicą radosną za ojczyznę.

Od kilku lat odmawiam już chyba piętnasty raz nowennę Pompejańską za bliskich. Różaniec mam w prawie każdej kieszeni, w samochodzie, w torebce, na palcu, w sypialni, w biurze itp.. Czuję jak różaniec buduje relację między mną - córką a moją Mamą.

Dziękuję Ci Maryjo, że wsluchasz się w moje wołanie, czekasz i odpowiadasz Swoją miłością...

Gabrysia



Maryja – wzór dojrzałej kobiety

Maryja jest dana Kościołowi jako najdoskonalszy w całej historii wzorzec nowego człowieka, jako wzorzec człowieka Bożego. Mocą Ducha Świętego stała się Ona nową Ewą, „Matką żyjących, Matką całego Chrystusa”, Matką Kościoła.

W czasach, w których żyjemy, człowiek ulega ideologii egoistycznego indywidualizmu, intelektualnego subiektywizmu i moralnego relatywizmu, dlatego staje się podobny do małego dziecka, które na przemian kieruje się, to naiwnością płynącą z wyobrażeń o własnej wszechmocy, to lękami płynącymi z poczucia własnej bezradności i bezsilności. Cóż zatem może zrobić Człowiek, każdy z nas, błąkający się po bezdrożach życia, głuchy na prawdę o sobie i otaczającym świecie, ślepy od blasku fałszywych latarni i drogowskich, pusty i zależniony?

Człowiek, Ty i ja, musi powrócić do obiektywnej prawdy o osobie ludzkiej, a zatem do prawdy o tym, że:

- jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga,
- jest kochany przez Stwórcę w sposób nieodwołalny,
- jest powołany do naśladowania Jezusa Chrystusa.

W tym ponownym odkrywaniu prawdy o sobie, nie jesteśmy pozostawieni sami sobie, niezastąpioną pomocą jest Matka jedynego Zbawiciela człowieka – Maryja.

Dlaczego Maryja?

Bo to Ona jest wzorem postawy wobec tajemnicy człowieka, wzorem postawy wobec Boga, wzorem postawy wobec człowieka, wzorem geniuszu kobiecości.

W czym możemy naśladować Maryję i czego możemy się od niej uczyć? Maryja jest wzorem postawy wobec tajemnicy człowieka.

Maryja, która w postawie otwartości i pokory, od samego Boga, czerpała prawdę o własnej tajemnicy oraz sensie swojego życia:

- może nas nauczyć obiektywnego rozumienia ludzkiej natury i powołania człowieka oraz chronić przed uleganiem iluzji, że człowiek może być stwórcą samego siebie lub że potrafi własną mocą i mądrością wyznaczyć sens swego istnienia albo określić warunki swego rozwoju;
- odkrywa, że jest pełna łaski, czyli wyjątkowo ukochana przez Boga oraz że jest powołana do niezwykłej, zdumiewającej współpracy z Nim w dziele zbawienia;
 - jako pierwsza z ludzi w pełni odkrywa i respektuje prawdę, że życie należy przyjąć jako dar i dobrowolnie je ofiarować,
 - pomaga nam odkryć, że nasze życie ma sens i jest cenne w oczach Stwórcy, że Bóg ma wobec każdego z nas pewien zamysł, pewien niezwykły i niepowtarzalny plan miłości;
 - pozwala nam zrozumieć, że Bóg każdego człowieka powołuje do tego, aby stał się darem dla innych w określonym



stanie życia (małżeństwo, kapłaństwo, życie konsekrowane, życie samotne);

- jest dla nas wzorem kogoś, kto nie tylko słucha Słowa Bożego, ale zdumiewa się tym słowem, rozważa je i ma odwagę stawiać Bogu pytania oraz prosić Go o znaki potwierdzające usłyszane słowo (por. Łk 1, 34);

- jest wzorem wypełniania woli Bożej z radością i świadomością, że jest to dla Niej droga błogosławieństwa, nawet wtedy, gdy niektóre jej odcinki stają się drogą krzyżową (por. Łk 1, 46-55), dzięki jej postawie przekonyjemy się, że pełnienie woli Bożej nie ogranicza wolności człowieka ani nie uwłacza jego godności, lecz pozwala mu żyć w prawdziwej mądrości oraz trwałej radości.

Maryja jest wzorem postawy wobec Boga

Maryja ukazuje nam prawdę o tym, jakie powinny być relacje człowieka z Bogiem:

- uczy nas dziecięcego posłuszeństwa wobec Boga (Łk 1, 38);
- jest niedoścignionym wzorem kontemplacji Chrystusa, oczy Maryi są ciągle zapatrzone w Chrystusa, a każde Jego słowo jest dla Niej skarbem, którego strzeże w sercu (Łk 2, 19);
- Jej życie i postawa pozwala nam zrozumieć na czym polega autentyczna religijność i dojrzała więź z Bogiem;
- pomaga nam zrozumieć Bożą miłość, która jest wierna, nieodwołalna, a jednocześnie wychowująca;
- zapewnia nas, że Bóg jest wierny i troszczy się o każdego człowieka, Bóg nie zapomina o człowieku, On zawsze czeka na powrót marnotrawnych synów i córek.

Maryja jest wzorem postawy wobec człowieka

Maryja pokazuje nam swoim życiem, że:

- miłość do Boga i do człowieka to dwa nierozdzielne aspekty tej samej rzeczywistości;
- prawdziwy służa Boga jest zawsze służą człowiekowi;
- nie ma miłości bez obecności – Maryja niesie drugiemu człowiekowi tę samą miłość, którą objawia nam Jej Syn, jest to miłość wcielona, która wyraża się poprzez fizyczną obecność, poprzez ofiarną pracowitość oraz poprzez macierzyńską czułość;
- obecność wynikająca z miłości wymaga

konkretnych słów i czynów, wymaga aktywności, zaangażowania dla dobra drugiego człowieka, wymaga poświęcenia mu własnego czasu, własnych sił, własnego zdrowia;

- czułość to życzliwy uśmiech i radosne spojrzenie, to miły ton głosu, to gest przyjaznego podania dłoni, to delikatny pocałunek i serdeczny uścisk, a podstawą czułości jest cierpliwość.

Maryja jest bardzo aktualnym i czytelnym wzorem dojrzałej kobiety

Maryja przypomina nam współczesnym kobietom, że:

- Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i niewiastę, że obydwoje mają taką samą godność i obydwoje powołani są do świętości, oboje są sobie wzajemnie potrzebni;
- Bóg obdarza mężczyznę obecnością kobiety, gdyż ona jest zdolna wprowadzić go w świat dialogu, w świat osób, w świat więzi z ludźmi i z Bogiem;
- dopiero przez spotkanie z kobietą mężczyzna może w pełni odkryć i zrealizować samego siebie, stając się mężem i ojcem, ucząc się miłości i odpowiedzialności;
- cechą najbardziej wyróżniającą kobietę od mężczyzny jest to, że może ona być matką;
- macierzyństwo jest niezwykłym darem Boga i czyni kobietę podobną do Chrystusa, który na krzyżu ofiarował za nas całe swoje ciało i przelał za nas wszystką swoją krew, bo tylko kobieta może dzielić się ze swoim dzieckiem częścią własnego ciała i częścią własnej krwi;
- macierzyństwo jest najpełniejszą realizacją kobiecości i nie chodzi tutaj tylko o macierzyństwo fizyczne, nie mniej ważne jest macierzyństwo duchowe, które oznacza podtrzymywanie życia w innych ludziach, poprzez karmienie ich kobiecą obecnością, miłością i codzienną troską oraz poprzez prowadzenie ich do Chrystusa i zachęcanie by czynili wszystko cokolwiek im powie;
- kobiety są bardziej wrażliwe i otwarte na sferę religijną, są kapłankami kościoła do-

mowego, od których w znacznym stopniu zależy wychowanie i życie religijne całej rodziny;

- pierwszym zadaniem każdej dziewczyny czy kobiety jest zaakceptowanie tego, że jest kobietą oraz zrozumienie własnego geniuszu;
- drugim zadaniem każdej kobiety jest troska o rozwijanie swojej kobiecości, swej szczególnej wrażliwości na miłość, na Boga, na człowieka oraz rozwijanie swej zdolności do tego, by wprowadzać innych ludzi w świat Bożej miłości i prawdy.

Drogie Panie, nie pozostało nam nic innego, jak świadomie naśladować Maryję, poznawać jej życie i codziennie zabiegać o stałą więź z naszą Przewodniczką w wierze, nadziei i miłości. Tylko wpatrując się w Maryję możemy naśladować jej postawę wobec Boga i wobec człowieka.

Jak możemy to zrobić?

Poprzez żarliwą modlitwę za Jej wstawiennictwem, a zwłaszcza przez modlitwę różańcową, do której Ona sama nas nieustannie zaprasza.

Na podstawie publikacji ks. Marka Dziewieckiego „Najpiękniejsza historia miłości”, opracowała U.B.



Komunia małżeństw

Zapraszamy wszystkie pary, z każdym stażem małżeńskim, które chcą budować więź w swoim małżeństwie, rozważyć Słowo Boże i porozmawiać we dwoje na ważne tematy (nie trzeba nic mówić na forum), na spotkanie raz w miesiącu do salki parafialnej. Spotkania są niezobowiązujące. Małżeństwo może w każdej chwili przyjść, zacerpnąć i być tyle ile potrzebuje. Czas trwania spotkania około 2 godzin.

W programie:

- rozważanie Słowa Bożego
- krótka konferencja
- najważniejsza i najdłuższa część – rozmowa (dialog) w małżeństwie dotyczący tematu
- podsumowanie i krótka modlitwa.

Konспекty do medytacji i do dialogu w parach opracowali małżonkowie oraz o. Ksawery Knotz OFMCap, działający w ramach stowarzyszenia Komunia Małżeństw.

Najbliższe spotkanie w naszej parafii odbędzie się w dniu 19 listopada 2019 roku o godz. 19.00. Tematem spotkania będzie „Więź duchowa małżonków.”

Terminy pozostałych spotkań:

- 15.10.2019** - więź w małżeństwie
- 19.11.2019** - więź duchowa małżonków
- 17.12.2019** - więź psychiczna małżonków
- luty 2020** - więź fizyczna małżonków
- marzec 2020** - samotność w małżeństwie
- kwiecień 2020** - konsekwencje grzechu pierworodnego dla naszego małżeństwa
- maj 2020** - szatańskie sztuczki wobec małżonków
- czerwiec 2020** - małżeńskie pokusy

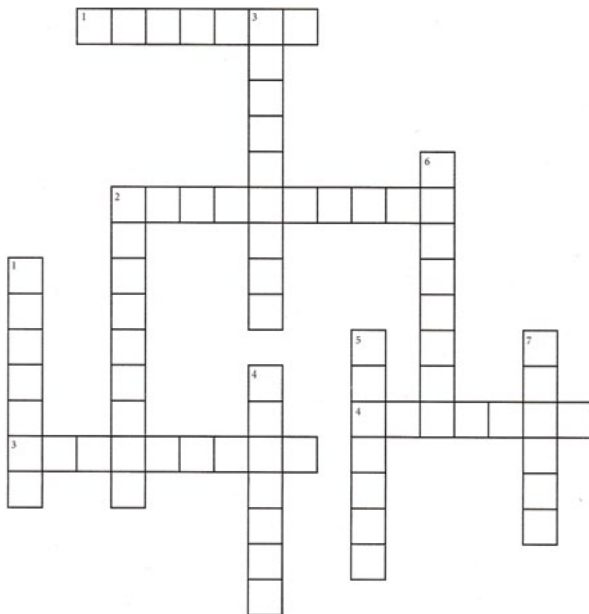
Krzyżówka różańcowa

POZIOMO:

1. Biczowanie jest jedną z tych tajemnic.
2. Jak często należy odmawiać różaniec.
3. Inaczej Dobra Nowina.
4. Ten święty założył Zakon Kaznodziejski i był wielkim czcicielem Maryi.

PIONOWO:

1. Pan Jezus modlił się tam przed męką.
2. Czwarta część różańca to tajemnice...
3. Dzień Pański.
4. Przemienienie to tajemnica....
5. Zwiastowanie to tajemnica...
6. Urodził się tam Jezus.
7. Różaniec....



Rozszyfruj obietnice różańca

Labirynt - odnajdź drogę do Maryii



1. Czmiəkq zevzqk cvšurstfz pvšurazts.
2. Ywbšq ksu špsksu.
3. Bšršupxgkq hqbfq.
4. Eяrsu evqumj š bszbmv@ Cqkq Dušwbq.
5. Ksu wjvšubš euš bqfvqjukmxt.
6. Ntsqmhz Ezəu t əяrsw s t przyšski njsuvrs.
7. Əяrsu tsuršku.
8. Wtzgksuksu š ršяnéřq.
9. Škqf šeqtsuksq.
10. Yzevu wršяkfs.
11. Czjzr ntsmяяя.
12. Tbmqtսukksrmtz jqvяs.
13. Zcsufq jqvяs.
14. Jqvяdq tяbhwrawdu kqbšяяя cvxne.
15. Tsugfq ratqhq t ksuesu.

Sekretny kod

q @ e r è y u i o p a s d f g h j k l z x c v b n m w t я š ä å
a q b c c̄ d e e f g h i j k l l̄ m n ñ o ó p r s s̄ t u v y z ž ž ž



Parafia św. Floriana w Kolbudach

ul. Wybickiego 34 83-050 Kolbudy

godziny przyjęć kancelarii:
czwartek 16.00 - 18.00, sobota 08.00 - 10.00

tel. +48 58 682 73 36, e-mail: kolbudy@diecezja.gda.pl
<http://www.parafia.kolbudy.com>

<https://www.facebook.com/ParafiaKolbudy>

Porządek Mszy świętych:

■ Niedziela i święta:
07.00, 09.00, 11.00, 12.15, 16.30

■ Dni powszednie:
07.00, 18.00

■ Spowiedź:
codziennie - 15 min. przed Mszą Św.
czwartek - w trakcie adoracji N.S.

Nabożeństwa:

■ Środa - 18.30
nowenna do Matki Bożej Nieustającej
Pomocy

■ Czwartek - 18.30
adoracja Najświętszego Sakramentu z
uwielbieniem i błogosławieństwem N.S.

■ każda pierwsza sobota - 17.30
nabożeństwo różańcowe dla Żywego
Różańca

Drodzy parafianie !!

Czekamy na Wasze propozycje
tematów, wskazania ciekawych
osób i wydarzeń, którymi warto
dzielić się z innymi.

Może w kimś drzemie ukryta chęć
przelania na papier swoich myśli.

Nasze pismo ma za zadanie bu-
dować jedność i relacje między
nami. Chcemy służyć dobremu
przepływowi informacji i zacho-
wywać na piśmie to, co cennego
wydarzyło się pośród nas.

Serdecznie zapraszamy
do współpracy.
Wszelkie sugestie i teksty prosimy
przesyłać na adres:

florianowenowiny@gmail.com

Pismo „Florianowe Nowiny” redaguje zespół w składzie:

Ewa Olesz, Urszula Bańka, Żaneta Wisowata, Beata i Sławomir
Szpadzik, Bożena i Michał Rzepiak, ks. Paweł Borkowski.

kontakt tel.: 785-228-189
e-mail: florianowenowiny@gmail.com

Zdjęcia oraz rysunki wykorzystane w druku pocho-
dzą ze zbiorów własnych autorów oraz domeny publicznej.
W razie uwag prosimy o kontakt z redakcją.

Wydano w nakładzie 200 egzemplarzy, ze środków własnych parafii
i wiernych, za zgodą i przy akceptacji ks. proboszcza Józefa Nowaka.